

AGNIESZKA KITA
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

Kwestia Malwinów/Falklandów w polityce zagranicznej prezydenta Carlosa Menema

Argentyńsko-brytyjska wojna o Malwiny/Falklandy¹ z roku 1982 była apogeum konfliktu ciągnącego się od lat trzydziestych XIX w. W 1833 r. Brytyjczycy oficjalnie włączyli wyspy do swojego imperium i sprawują nad nimi władzę do chwili obecnej. Z tym stanem rzeczy nigdy nie pogodziła się strona argentyńska, która intensywnie starała się o uznanie swego prawa do południowoatlantyckiego archipelagu. Sprawa Malwinów była wielokrotnie poruszana na forach najważniejszych organizacji międzynarodowych, zwłaszcza po powstaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zgromadzenie Ogólne NZ wydało kilka rezolucji² dotyczących spornych argentyńsko-brytyjskich obszarów, jednak żadna z nich nie spotkała się z pełną aprobatą skonfliktowanych stron. Warto w tym miejscu nadmienić, iż to strona argentyńska była (i jak przekonamy się wciąż jest) wyraźnie aktywniejszą i dążącą do merytorycznej dyskusji w celu rozwiązania konfliktu. Polityka dialogu na forum ONZ była postrzegana bardzo pozytywnie przez państwa trzecie, które skłonne były przyznać słuszność argentyńskim argumentom w tym sporze; zwłaszcza na tle postępujących na świecie procesów dekolonizacyjnych.

Szanse na pokojowe rozstrzygnięcie sporu zostały praktycznie zaprzepaszczone jesienią (na półkuli południowej) 1982 r., kiedy rządząca Argentyną junta postanowiła wysłać wojsko na wyspy w celu „odzyskania” archipelagu³. Drugie-

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Powszechnej Najnowszej.

¹ W języku angielskim wyspy nazywane są Falkland Islands, natomiast w hiszpańskim Las Islas Malvinas. Ponieważ temat artykułu dotyczył będzie argentyńskiej polityki, zdecydowałam się na używanie spolszczonej nazwy hiszpańskiej – Malwiny.

² Więcej na temat argentyńsko-brytyjskiego sporu o Malwiny/Falklandy przed 1982 r. por. K. R ó m e l, W. R ó m e l, *Pozostałości kolonializmu w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 1978, s. 9–32.

³ Junta, która przejęła władzę w Argentynie w roku 1976 była najkrwawszym rządem stworzonym przez wojskowych w historii kraju. Do swojego upadku w 1983 r. generałom udało się wprowadzić skuteczne rządy terroru, doprowadzić kraj do gospodarczego upadku, emigracji tysię-

go kwietnia rozpoczęła się „Operacja Rosario” – lądowanie pierwszych argentyńskich oddziałów na Malwinach. Wojna – możliwa do wygrania jedynie wtedy, gdyby Wielka Brytania zrezygnowała z jakichkolwiek działań – zakończyła się sromotną klęską Argentyńczyków po zaledwie kilku tygodniach walki⁴. Niewyszkolone argentyńskie oddziały, złożone ze świeżo powołanych młodych chłopców, pozbawione podstawowego wyposażenia i wystarczającej ilości amunicji, nie miały szans w konfrontacji ze świetnie wyszkolonymi, uzbrojonymi i zaopatrzonymi Brytyjczykami. Czternastego czerwca generał Mario B. Menéndez podpisał przed generałem Jeremy’em Moorem bezwarunkową kapitulację Argentyńczyków⁵. W kwestii przynależności wysp nie zmieniło się nic, zachowany został *status quo ante bellum*. Paradoksalnie, mimo porażki i kompromitacji na arenie międzynarodowej, Argentyńczycy w pewnym sensie wyszli z tej wojny zwycięsko. Porażka militarna oznaczała bowiem upadek całkowicie zdyskredytowanej w oczach współobywateli junty. W roku 1983 odbyły się w Argentynie pierwsze od wielu dekad prawdziwie demokratyczne wybory. Zwycięski prezydent Raúl Alfonsín, postawił sobie za cel restaurację argentyńskiej demokracji oraz przywrócenie zaufania państwa wobec społeczności międzynarodowej.

Mimo ewidentnej porażki i, wydawać by się mogło, zaprzepaszczenia szans na odzyskanie archipelagu, Argentyńczycy nie zrezygnowali z dalszych prób odebrania władztwa nad wyspami Londynowi. W czasach R. Alfonsina największy nacisk położono na multilateralny dialog na forach organizacji międzynarodowych, zwłaszcza na zebraniach Komisji Specjalnej Do Spraw Dekolonizacji NZ. Nowy demokratyczny prezydent chciał tym samym odzyskać zaufanie liczących się potęg międzynarodowych oraz choć trochę odbudować poważnie naruszony prestiż Argentyny za granicą. Głównym jego zadaniem było jednak przywrócenie i konsolidacja argentyńskiej demokracji; to właśnie głównie sprawy wewnętrzne pochłaniały jego uwagę⁶. Dopiero jego następcą Carlos Saúl Menem przystąpił do energicznego dialogu z Wielką Brytanią, zwracając uwagę nie tylko na polepszenie stosunków bilateralnych z europejskim mocarstwem, ale również dbając (na ile było to możliwe z pozycji pokonanego) o interesy Argentyny w tym „trudnym związku”.

cy obywateli oraz śmierci około 30 tysięcy przeciwników politycznych (tak zwani *desaparecidos*). W 1982 r. gen. Leopoldo Galtieri zdecydował się na zbrojną akcję na Malwinach. Oficjalnie w celu odzyskania wysp, w rzeczywistości, aby odwrócić uwagę obywateli od tragicznej sytuacji gospodarczej kraju.

⁴ Więcej na temat wojny w języku polskim można przeczytać w K. Kubiak, *Falklandy – Port Stanley 1982*, Warszawa 2007.

⁵ Formalnie wojna zakończyła się 20 czerwca 1982 r. zajęciem przez Brytyjczyków Południowego Sandwicha.

⁶ Ponadto, było zdecydowanie za wcześnie na wysuwanie jakichkolwiek roszczeń pod adresem Zjednoczonego Królestwa.

Carlos Saúl Menem był ucieleśnieniem mitu o „argentyńskim kopciuszku”. Pochodzący z prowincji potomek syryjskich imigrantów osiągnął to, co przed nim udało się tylko Evie Duarte – stanął na czele Republiki Argentyńskiej. Swoją „ludowość” C. Menem podkreślał na każdym kroku: nosił bokobrody à la gaucho i kiedy tylko mógł, przypominał, że „to, kim jest, zawdzięcza piłce nożnej”. Będąc politykiem praktycznie anonimowym dla szerszego kręgu obywateli, a nawet nie odgrywającym większej roli w partii peronistycznej, której był członkiem, C. Menem postawił na intensywną autopromocję w mediach. W trakcie kampanii wyborczej wystąpił w niezliczonej liczbie *talk-show*, programów publicystycznych oraz o tematyce sportowej. Dzięki image’owi zaczerpniętemu ze świata show biznesu i atrakcyjnemu, przekonującemu dla szerokich mas obywateli programowi, C. Menem, w czerwcu 1989 r. wygrał wybory prezydenckie, uzyskując 47% głosów⁷. Stał na czele państwa, które jeszcze nie doszło do siebie po latach krwawej dyktatury wojskowej, pogrążone było ponadto w potężnym kryzysie gospodarczym: długi zagraniczne, recesja i inflacja wynosząca ponad pięć tysięcy procent, to spadek po wojskowych i po poprzednim prezydencie⁸.

Program polityczny C. Menema stawiał na tradycyjny argentyński nacjonalizm i antyimperializm; odwoływał się do typowych, populistycznych haseł peronizmu, takich jak walka z korupcją, wspieranie rodzimego przemysłu oraz podwyższanie płac i uczciwa redystrybucja dochodu⁹. Bardzo szybko okazało się, że szlachetne deklaracje były jedynie środkami do osiągnięcia celu, jakim było zdobycie najwyższej władzy w państwie. W rzeczywistości C. Menem okazał się fanatycznym wręcz zwolennikiem neoliberalizmu i zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi¹⁰. Sprywatyzował wszystko, co nadawało się do prywatyzacji, w takim stopniu, że w rękach Argentyńczyków nie pozostała żadna większa własność. Zniósł również wszelkie bariery dla zagranicznych inwestorów, którzy bez skrupułów skorzystali z okazji do szybkiego wzbogacenia się, „wykańczając” jednocześnie rodzime argentyńskie firmy. Bez przesady można uznać, że za rządów C. Menema w Argentynie dokonana się prawdziwa „rewolucja neoliberalna”, albo, jak określają to niektórzy, „operacja chirurgiczna bez anestezjologa”¹¹.

Wybór na urząd i pierwsza kadencja C. Menema zbiegły się w czasie z przełomowymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej; rodził się „nowy porządek” w Europie, a w zasadzie w skali światowej. Po latach zimnej wojny, wraz z upadkiem muru berlińskiego i rozpadem ZSRR, zniknął bipolarny system, a na

⁷ F. Freidenberg, *La Tentación Populista: una vía al poder en América Latina*, Madryt 2007, s. 125.

⁸ A. Domosłowski, *Gorączka latynoamerykańska*, Warszawa 2007, s. 292.

⁹ F. Freidenberg, *op. cit.*, s. 125.

¹⁰ C. Menem swoją strategię polityczną bez skrępowania wyłożył w czasopiśmie „Gente” z 1 IV 1993 r.

¹¹ A. Domosłowski, *op. cit.*, s. 292–293.

scenie pozostało faktycznie tylko jedno mocarstwo – Stany Zjednoczone. W postzimnowojennej rzeczywistości państwa takie jak Argentyna – tworzące praktycznie od podstaw własne instytucje demokratyczne – musiały odnaleźć swoje miejsce w jednobiegunowym świecie. Nawiązanie nowych sojuszy i prze-definiowanie zasad polityki zagranicznej stało się równie istotne jak przebudowa wewnętrznych struktur państwowych. Jak wspomniałam wcześniej, priorytetem C. Menema było zbliżenie ze Stanami Zjednoczonymi. Miało ono gwarantować rozwój ekonomiczny i demokratyczny Argentyny. Państwo miało zostać włączone w intensyfikujące się procesy globalizacji, ułatwiając tym samym inwestycje zagranicznemu kapitałowi, a co za tym idzie znaczne osłabienie rodzimych firm¹². „Realizm peryferyjny”, jak nazywano doktrynę polityki zagranicznej C. Menema, wiązał się również z pewnym podporządkowaniem interesów narodowych interesom dominującego mocarstwa. Oznaczało to m.in. podpisanie wielu umów, które legitymizowały obecność wojsk amerykańskich i wywiadu na terenie Argentyny nawet bez konieczności powiadamiania Parlamentu, ponadto, jako kraj sojusznicy NATO, siły argentyńskie zostały włączone do operacji prowadzonych przez Stany Zjednoczone w ramach zwalczania terroryzmu i handlu narkotykami¹³. Oczywiście zbliżenie z sąsiadem z północy Ameryki implikowało w pewnym stopniu stosunki bilateralne z Wielką Brytanią.

Siedem lat po wojnie o Malwiny stosunki ze Zjednoczonym Królestwem wciąż były napięte. Argentyna odmówiła formalnej deklaracji poprawy stosunków, do czasu rozstrzygnięcia kwestii władzy nad wyspami. Wymiana handlowa praktycznie nie istniała, a zerwane w 1982 r. stosunki dyplomatyczne nie zostały odnowione¹⁴. Ponadto, Wielka Brytania wciąż utrzymywała embargo na handel bronią i utrudniała Argentynie kontakty ze Wspólnotą Europejską/Unią Europejską. Głównym problemem pozostawała jednak kwestia wysp na Południowym Atlantyku.

Mimo tak skomplikowanej sytuacji administracja C. Menema odniosła wymierne sukcesy w zakresie poprawy wzajemnych relacji. W dniach 17–18 października 1989 r., w Madrycie odbyło się spotkanie delegacji argentyńskiej i brytyjskiej, podczas którego doszło do podpisania tak zwanych Porozumień Madryckich. Mimo iż nie przyniosły one żadnych konkretnych rozstrzygnięć,

¹² M. Rapoport, C. Spiguel, *Política exterior argentina. Poder y conflictos internos (1880–2001)*, Buenos Aires 2005, s. 78.

¹³ *Ibidem*, s. 80. Z drugiej strony, taka „przyjaźń” ze Stanami Zjednoczonymi nie była nowością w argentyńskiej polityce zagranicznej. Już w latach 1976–1983 argentyńscy wojskowi ściśle współpracowali ze swoimi północnoamerykańskimi kolegami między innymi w Nikaragui i Salwadorze. Argentyńczycy uczęszczali oraz byli wykładowcami w sławnej Szkole Ameryk. Również współpraca wywiadów w zwalczaniu komunistów przebiegała bardzo pomyślnie.

¹⁴ R. Pereira Carrero, *Polityka zagraniczna Argentyny*, [w:] *Polityka zagraniczna państw Ameryki Łacińskiej*, red. M.F. Gawrycki, Warszawa 2006, s. 119.

miały bardzo duży wpływ na rozwój bilateralnych stosunków między Argentyną a Zjednoczonym Królestwem. Na mocy porozumień z Madrytu obydwa państwa zobowiązały się do pokojowej współpracy we wszystkich kwestiach dotyczących Malwinów. Zostały przywrócone stosunki konsularne, które były pierwszym krokiem do nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych w lutym 1990 r. Wyznaczały one zarazem harmonogram spotkań grup, które miały dyskutować nad rozwiązywaniem problemów dotyczących Malwinów, takich jak kwestie militarne, połowy czy handel w spornym regionie. Na ich mocy została przywrócona argentyńsko-brytyjska wymiana handlowa. Porozumienia Madryckie były w Argentynie sprzecznie oceniane. Z jednej strony były dużym krokiem w normalizacji stosunków z Europejczykami, z drugiej, w żaden sposób nie przybliżały Buenos Aires do ostatecznego celu rokowań – odzyskania władztwa nad archipelagiem¹⁵.

Porozumienia z Madrytu wspominały jedynie o konieczności rozstrzygnięcia kwestii połowów oraz eksploatacji szelfu kontynentalnego w spornej strefie. Nie podawały jednak żadnych konkretnych rozwiązań. W związku z tym, zagadnienia te stały się najważniejsze w kontaktach argentyńsko-brytyjskich w latach dziewięćdziesiątych XX w. Uregulowanie tych dwóch, bardzo istotnych, zagadnień leżało również w interesie mieszkańców wysp, dla których możliwość uzyskiwania koncesji na połowy i wydobycie stanowiłaby zdecydowanie lepsze źródło dochodu niż hodowla owiec. Dlatego też bardzo intensywnie nalegali na Londyn, aby podpisał z rządem argentyńskim odpowiednie, długoterminowe porozumienia¹⁶.

O ile kwestia połowów pozostawała w zawieszeniu (nie podpisano żadnej długoterminowej umowy), o tyle problem użytkowania dna morskiego został, po długich sporach, rozstrzygnięty. W listopadzie 1991 r. rząd brytyjski upoważnił swoich przedstawicieli na Malwinach do wydawania licencji na wydobycie. Było to jednak jednoznaczne naruszenie wcześniejszych porozumień, dotyczących stref wpływów. Buenos Aires odpowiedziało bardzo szybko – już następnego dnia po deklaracji brytyjskiej (22 listopada) ogłoszono ustawę 23.968, wyrażającą głęboką dezaprobatę i brak akceptacji dla decyzji Londynu. Uznano ponadto, że jest to jednoznaczne z naruszeniem terytorium morskiego Argentyny¹⁷.

W związku z powagą zaistniałej sytuacji na początku grudnia 1991 r. przedstawiciele obydwu państw spotkali się w Londynie w celu utworzenia specjalnej

¹⁵ A.M. Romero, *Malvinas: La política exterior de Alfonsín y Menem*, Buenos Aires 1999, s. 66–67. Pełen tekst Porozumień Madryckich dostępny <http://www.dipublico.com.ar/instrumentos/58.html> (dostęp: 19 XI 2014).

¹⁶ A.B. Bologna, *La incidencia del conflict de Malvinas en la política exterior Argentina*, [w:] *La política exterior Argentina 1994/1997*, edición preparanda por el Centro de Estudios en Relaciones Internacionales de Rosario (CERIR), Rosario 1998, s. 224.

¹⁷ *Ibidem*, s. 224.

grupy, której celem byłoby rozstrzygnięcie sporu i przywrócenie ponownie poprawnych relacji. Spotkania ekspertów nie przyniosły jednak żadnego rezultatu – nie osiągnięto porozumienia w kwestii wspólnej eksploatacji dna morskiego w spornej strefie. W efekcie braku konsensusu w lipcu 1992 r. Wielka Brytania zdecydowała się na samodzielne poszukiwanie złóż ropy naftowej. Decyzja ta doprowadziła do ponownego ochłodzenia wzajemnych relacji, a stan taki utrzymywał się aż do jesieni roku 1995. W październiku tego roku spotkali się bowiem w Nowym Jorku ministrowie spraw zagranicznych Argentyny i Wielkiej Brytanii Guido Di Tella i Malcolm Rifkind. Nowojorskie negocjacje doprowadziły wreszcie do konkretnych postanowień. Ogłoszono wspólną deklarację dotyczącą współpracy w strefie południowo-zachodniego Atlantyku oraz opracowano dalsze „zasady koegzystencji” obu państw w tym spornym rejonie¹⁸.

Zasadność deklaracji z oczywistych powodów wywołała dyskusje w Argentynie. Jednak mieszkańcom wysp przyniosła wymierne korzyści. Już w październiku 1996 r. rząd na Malwinach rozpoczął wydawanie koncesji na poszukiwanie ropy i eksploatację szelfu kontynentalnego dla zagranicznych firm. Pozwolenie na badanie dna otrzymało trzynaście międzynarodowych korporacji; jedyną, której odmówiono zgody było argentyńsko-brytyjskie konsorcjum stworzone przez YPF i British Gas¹⁹. Można przypuszczać, iż była to pewnego rodzaju manifestacja polityczna ze strony mieszkańców wysp, którzy postanowili w jakiś sposób odnieść się do argentyńsko-brytyjskiej polityki w regionie Południowego Atlantyku.

Mając na uwadze kwestię Malwinów w stosunkach argentyńsko-brytyjskich za rządów Carlosa Menema należy wspomnieć również o propozycjach rozwiązania konfliktów dotyczących wysp wysuwanych przez wspomnianego już argentyńskiego ministra spraw zagranicznych Guido Di Tello. Odznaczył się on inwencją i wyjątkową aktywnością w wysuwaniu mniej lub bardziej możliwych do zrealizowania propozycji pogodzenia obydwu państw. Żadna z nich nie została jednak zaakceptowana. Najstarszym z pomysłów G. Di Tello był arbitraż. W roku 1991 zaproponował on, aby profesor z Uniwersytetu w Mannheim Rudolf Dolzer rozstrzygnął jednoznacznie, komu przypada władztwo nad wyspami. Na interwencję niemieckiego eksperta prawa międzynarodowego nie zgodziła się Wielka Brytania. Również w Argentynie propozycja ta była postrzegana jako co najmniej kontrowersyjna. Bardzo niepochlebnie wyrażał się o niej na przykład przewodniczący Senatu i brat urzędującego prezydenta Eduardo Menem. Twierdził on, iż coś, co należy od dawna do Argentyny nie może być przedmiotem międzynarodowych negocjacji²⁰.

¹⁸ *Ibidem*, s. 225.

¹⁹ G.M. Figari, *De Alfonsín a Menem. Política exterior y globalización*, Buenos Aires 1997, s. 165.

²⁰ A.B. Bologna, *op. cit.*, s. 229.

Kolejnym ciekawym pomysłem ministra spraw zagranicznych Argentyny było utworzenie na Malwinach argentyńsko-brytyjskiego kondominium. Idea ta narodziła się w roku 1993 i była wielokrotnie podnoszona przez przedstawicieli argentyńskich na forum międzynarodowym. Oczywiście projekt kondominium nie spotkał się z aprobatą Londynu i ostatecznie przeszedł w roku 1996 do historii. Mimo oczywistej porażki tej propozycji w grudniu 1996 r. w przemówieniu wygłoszonym w Anillaco (prowincja La Rioja), C. Menem stwierdził, iż nie traci nadziei na obecność do 2000 r. argentyńskiej flagi – samej bądź razem z brytyjską – na Malwinach. Podobnym fiaskiem, jak idea kondominium, zakończyły się projekty państwa stowarzyszonego (z Argentyną oczywiście) i „argentyńskich Wysp Aland”²¹.

Jedną z bardziej kontrowersyjnych propozycji była „odświeżona” i zmodyfikowana rezolucja ONZ z roku 1965 (rezolucja nr 2065), która gwarantowała integralność terytorialną wysp oraz poszanowanie interesów ich mieszkańców²². W wersji G. Di Tello była ona dużo bardziej „liberalna”, ponieważ zamiast o interesach mówiła o pragnieniach kelprów²³. Zagranie to miało zjednać mieszkańców Malwinów, którzy mieliby być pod wrażeniem antykolonialnych poglądów argentyńskiego społeczeństwa. Wynikało to z faktu, iż owe „pragnienia” mogłyby oznaczać nawet niepodległość²⁴. Sam G. Di Tello w artykule z roku 1992 podkreślał, że zdanie wyspiarzy należy szanować, nawet jeśli miałyby ono wyrażać niepodległość²⁵. Z drugiej strony pojawia się w jego postawie pewna niekonsekwencja. Chodzi o jego komentarz do wypowiedzi brytyjskiego gubernatora Malwinów, Davida Tathama, który stwierdził, że niezależność byłaby możliwa jedynie wtedy, gdyby Argentyna zrezygnowała ze swoich roszczeń do władztwa nad wyspami. G. Di Tello stwierdził, iż taki scenariusz nie może być rozpatrywany na poważnie. Interesy wyspiarzy są jednak realnie brane pod uwagę – w 1995 r. wyrazili oni chęć pozostania terytorium zależnym Zjednoczonego Królestwa. Taki stan rzeczy utrzymuje się do chwili obecnej²⁶.

Powyższe propozycje zostały wymyślone bądź zaktualizowane przez przedstawicieli strony argentyńskiej. Warto w tym miejscu przybliżyć ciekawy pomysł na rozwiązanie konfliktu, autorstwa Alaina Waltersa, doradcy Margaret Thatcher. Propozycja ta doczekała się wielu interpretacji, z których najpopularniejsza była ta o odszkodowaniu dla kelprów. Rząd argentyński – w zamian za przejście zwierzchnictwa nad Malwinami – miał wpłacić na szwajcarskie konta każdego

²¹ *Ibidem*, s. 229. Wyspy Aland formalnie należą do Finlandii, ale ich mieszkańcy to rodowici Szwedzi.

²² Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2065 z roku 1965.

²³ Kelprzy to mieszkańcy Malwinów/Falklandów pochodzenia brytyjskiego.

²⁴ G.M. Figari, *op. cit.*, s. 164.

²⁵ A.B. Bologna, *op. cit.*, s. 237.

²⁶ *Ibidem*, s. 238.

z mieszkańców wysp odpowiednią kwotą w dolarach. Miało to być niejako odszkodowanie, albo „ubezpieczenie na nową drogę życia” dla wyspiarzy. Pomysł krytykowany zarówno w Argentynie, w Wielkiej Brytanii, jak i na Malwinach upadł bardzo szybko. Mimo iż część ekipy rządzącej z Buenos Aires poważnie rozpatrywała tę propozycję, inni uznali ją za próbę przekupstwa czy wręcz kupno terytorium z rąk mieszkańców. Chociaż historia знаła takie przypadki, do transakcji nie doszło²⁷. Niemniej jednak pomysł sam w sobie była ciekawy i można się tylko zastanawiać, czy zadłużoną Argentynę stać by było na wypełnienie finansowych zobowiązań względem mieszkańców Malwinów?

Z powyższych przykładów widać wyraźnie, że to Argentyna była stroną, której w latach dziewięćdziesiątych wieku XX zdecydowanie bardziej zależało na rozwiązaniu sporu o przynależność Malwinów. To argentyńska administracja, zwłaszcza w osobie Guido Di Tello, robiła wszystko, aby doprowadzić do konkretnych rozstrzygnięć w sprawie spornych terytoriów na południowo-zachodnim Atlantyku. Z drugiej strony, należy zaznaczyć, że mimo tych wysiłków żaden z pomysłów G. Di Tello nie został zrealizowany, a niektóre z nich nie zyskały aprobaty nawet w samej Argentynie!

Na podwójną kadencję C. Menema przypada również zmiana konstytucji²⁸, w której po raz pierwszy ujęty został problem przynależności Malwinów. Stwierdza się w niej niezbywalne prawo do władztwa nad Malwinami, Sandwichem Południowym oraz Georgią Południową, jako integralnymi częściami argentyńskiego terytorium. Ponadto pokojowe odzyskanie tych terytoriów jest nadrzędnym celem Republiki Argentyńskiej. Gdy to nastąpi, przy poszanowaniu praw i obyczajów mieszkańców wysp, zostanie ustanowiona odpowiednia administracja dla terenów przyłączonych²⁹.

Pomijając kwestię Malwinów, stosunki argentyńsko-brytyjskie za obydwu kadencji Carlosa Menema układały się bardzo poprawnie. C. Menem był pierwszym od 1982 r. prezydentem argentyńskim, który odwiedził Zjednoczone Królestwo³⁰. Spotkał się z królową Elżbietą II, wziął udział w mszy świętej z udziałem kombatantów, a także spotkał się z brytyjskimi przedsiębiorcami. W Canning House C. Menem wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Argentyna nie wyrzeknie się roszczeń do władztwa nad Malwinami. Podkreślił jednak, że swoich praw będzie dochodziła na drodze pokojowej, na forach międzynarodowych oraz iż jego pragnieniem jest nawiązanie dialogu z Wielką Brytanią w tej kwestii³¹.

²⁷ Więcej na temat propozycji Waltersa por. *ibidem*, s. 231–236.

²⁸ Dzięki jednej z poprawek Carlos Menem mógł ubiegać się o reelekcję.

²⁹ Konstytucja Argentyńska z 1994 r.

³⁰ Spotkanie odbyło się w październiku 1998 r.

³¹ R. Pereira Carrero, *op. cit.*, s. 120.

Oprócz spraw politycznych w Londynie poruszano również kwestie gospodarcze, dotyczące praw do pól naftowych i obszarów połowowych oraz problemy eksportu i importu towarów z obu państw. Brytyjczycy, po wznowieniu kontaktów handlowych, stali się głównymi inwestorami w Argentynie, natomiast znaną La Platy przybywały na wyspę znaczące transporty argentyńskiego wina. Ponadto efektem zacieśnienia wzajemnych stosunków była zgoda na możliwość zniesienia brytyjskiego embarga na broń oraz ułatwienie Argentynie kontaktów z Unią Europejską. W 1999 r. zostały wznowione loty z Argentyny na Malwiny oraz ułatwiono Argentynczykom podróż na wyspy (potrzebny był jedynie paszport)³².

Jak widać, w czasie swojej podwójnej kadencji prezydenckiej (1989–1999) Carlos Saúl Menem osiągnął wymierne sukcesy w odnowie relacji argentyńsko-brytyjskich. Udało mu się nie tylko przywrócić oficjalne stosunki dyplomatyczne, ale także odnowić wymianę handlową i współpracę polityczną ze Zjednoczonym Królestwem. C. Menem był również pierwszym od długiego czasu argentyńskim przywódcą, który odwiedził Wielką Brytanię. Dzięki intensywnym, choć niedającym realnych rezultatów, zabiegom ministra spraw zagranicznych Guido Di Tello, administracja C. Menema pokazała, że w kwestii Malwinów nastawiona jest na dialog i pokojowe rozstrzygnięcie sporu. Chociaż pod kierownictwem nowego prezydenta, większy nacisk położono na rozmowy bilateralne, to jednak nie unikano mediacji państw trzecich (jak chociażby Stanów Zjednoczonych AP czy Hiszpanii). Unormowanie wzajemnych stosunków nie oznaczało jednak rezygnacji Wielkiej Brytanii ze sprawowania zwierzchnictwa nad Malwinami.

Dość sprawna polityka zagraniczna C. Menema została jednak przysłonięta przez klęskę jego polityki wewnętrznej. Neoliberalne reformy, wprowadzone bez odpowiedniego przygotowania gospodarki i obywateli, doprowadziły Argentynę na początku wieku XXI do największego w historii kraju kryzysu gospodarczego. Wydarzenia z roku 2001 w połączeniu ze skandalami obyczajowymi i korupcyjnymi w najbliższym otoczeniu prezydenta, sprawiły że prawdopodobnie przejdzie on do historii jako ten, który doprowadził Argentynę do gospodarczego upadku³³.

³² *Ibidem*, 120–121.

³³ Kryzys z początku wieku miał oczywiście również swoje społeczne i polityczne konsekwencje.

AGNIESZKA KITA

The question of the Falkland Islands in the foreign policy of Carlos Menem

Argentine-British Falklands Islands war in 1982 was the apogee of the conflict which was stretching already since the 30s of XIXth century. The war was broke out by the military junta, which was ruling the country in the years 1976–1983 and was ended with Argentina's defeat and with the end of rule of the generals. However, despite of the defeat and humiliation, the next governments (already democratic) did not abandon their plans to get back the islands. It has to took place in peaceful negotiations, to which it was necessary to restore mutual bilateral relations between Buenos Aires and London. Partially was this plan realised by Carlos Menem's Cabinet, the second, after 1983, democratically elected government. During his double presidential tenure (1989–1999) Carlos Saúl Menem has achieved measurable successes in the renewal of Argentine-British relations. He managed not only restore formal diplomatic relations, but also he renewed the exchange of trade and political cooperation with United Kingdom. Menem was also first since long time Argentine leader, who has visited the Great Britain. Thank to intense, but without real results procedures of the Foreign Minister Guido Di Tello, Menem's administration showed, that in the Falklands Islands issue is focused on dialogue and peaceful resolution of the dispute. Despite the fact that under the leadership of a new president, a greater emphasis was placed on bilateral talks, they did not try to avoid mediation of third countries (such as United States or Spain). The normalization of mutual relations did not mean that the Great Britan resigned from wielding the supervision over Falkland Islands.